

DZIEŁA MICKIEWICZA, SŁOWACKIEGO

dzieła wielkich pisarzy polskich uczynimy własnością ludu

Cena 5 zł

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D E F G

Piątek 6 maja 1949 r.

Nr 121 (134)

Ważne uchwały Naczelnej Rady Spółdzielczej

7 m' lardów złotych zaoszczędzi spółdzielczość

Profesor Oskar Lange prezesem CZS

WARSZAWA (PAP). W dniu 4 bm. odbyło się w Warszawie plenarne posiedzenie Naczelnej Rady Spółdzielczej, która obradowała pod przewodnictwem prezesa Rady, ministra H. Świątkowskiego. W posiedzeniu wzięli udział, serdecznie powitani przez zebranych, członkowie delegacji spółdzielczości radzieckiej, którzy bawią od kilku dni w Polsce.

Związek Radziecki — powiedział min. Świątkowski — również pod względem rozwoju spółdzielczości przoduje w świecie, posiadając formy najbardziej demokratyczne i dostosowane do potrzeb ludu pracującego i państwa. Centrosojuz, nie obejmujący spółdzielczości pracy i inwalidzkiej oraz kółchozów — zrzesza 36 milionów członków w 28 tys. spółdzielni. Roczny obrót spółdzielczości radzieckiej stanowi 33 proc. ogólnych obrotów towarowych w ZSRR.

Głównym tematem obrad Rady były zagadnienia oszczędnościowe. Plan oszczędnościowy, opracowany dla całej spółdzielczości polskiej, wynosi 6.841 mil. zł, przy czym zarówno referent, wiceprezes CZS ob. Marszałek, jak i uczestnicy dyskusji, stwierdzili zgodnie, że plan będzie znacznie przekroczony. Wskazy na oszczędnościowe spółdzielczości, idą w kierunku likwidacji przerostów administracyjnych, walki z marnotrawstwem w zużyciu materiałów i surowców, unowocześnienia handlu, walki z mankami w sklepach, magazynach i w transporcie.

Największe oszczędności uzyskała centrala spółdzielni spożywców „Społem” (ponad 1,3 miliarda zł), następnie Centrala Mięsna oraz Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”.

Ponad 5 milionów zł na CDM

Ogólny wynik (niekompletny) zbiórki 1-majowej na Centralny Dom Młodzieży w Warszawie na terenie naszego województwa wynosi 5.000.701 zł.

Na wyróżnienie zasługują: miasto Poznań 972.576 zł, miasto Kalisz 186.926 zł. Powiaty Gostyń 176.391 zł, Kalisz 128.319 zł, Poznań 125.011 zł, Mogiła 140.701 zł, Międzybóże 128.000 zł, Słubice 87.141 zł, Strzelce Kr. 100.139 zł, Zielona Góra 132.345 zł.

Specjalnie należy podkreślić ofiarności społeczeństwa Ziemi Lubuskiej (Słubice pow. Międzybóże).

W zbiorce brało udział 8 tys. towarzyszy partyjnych i 14 tys. młodzieży z ZMP, SP, ZHP i szkolnej.

NRS uchwaliła zasady systemu szkolenia w spółdzielczości oraz regulamin spół-

Międzynarodowa solidarność b. więźniów politycznych

W akcji przeciwko podżegaczom wojennym

Obrady Komitetu Wykonawczego FIAPP w Warszawie

WARSZAWA. W Warszawie odbyła się kolejna sesja Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP), w której uczestniczyli członkowie Komitetu Wykonawczego delegacji Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanii republikańskiej i Polski.

Na sesji omówiono: przyłączenie FIAPP do manifestu Światowego Kongresu Pokoju, datę zwołania Kongresu FIAPP oraz informacje o decyzji Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ w

dzielnego funduszu szkolenia kadr. Ogólna liczba pracowników spółdzielczych wrosła w rb. z 268 do 283 tysięcy osób. Na czoło najpilniejszych zagadnień spółdzielczych wysuwa się więc problemy szkolenia i doszkolenia pracowników.

Ważnym punktem porządku obrad były sprawy zmian personalnych. Przewodniczący Naczelnej Rady Spółdziel-

czej — minister H. Świątkowski z powodu nadmiaru zajęć zgłosił rezygnację z zajmowanego stanowiska. Naczelna Rada Spółdzielcza wybrała jednogłośnie na przewodniczącą NRS dra H. Kłodziejskiego, członka Rady Państwa. W związku z odwołaniem prezesa CZS inż. M. Olewińskiego przez władze partii na inną placówkę pracy, Naczelna Rada przyjęła jego rezygnację. Na stanowisko prezesa CZS powołano jednogłośnie prof. Oskara Lange.

sprawie przyjęcia FIAPP w skład tej rady.

Rezolucja odnośnie przyłączenia FIAPP do manifestu Kongresu Pokoju stwierdza, że przytłaczająca większość b. więźniów politycznych entuzjastycznie odpowiedziała na wezwania generalnego sekretariatu FIAPP i wzięła czynny udział w akcji przygotowanej do Kongresu Pokoju.

„Setki milionów szarych ludzi — czytamy w rezolucji — o różnych przekonaniach politycznych, ze wszystkich krajów świata, stworzyły ogromną

siłę w celu przeszkodzenia podżegaczom wojennym w realizacji ich zbrodniczych planów.”

W celu rozszerzenia i pogłębienia wielkiej kampanii o bronie pokoju, rozwiniętej po Kongresie w Paryżu, Komitet Wykonawczy wezwał krajowe organizacje do przeprowadzenia manifestacji i innych akcji dla szerzenia idei pokoju i zdejmowania podżegaczy wojennych.

Komitet Wykonawczy wysłał informację o odmowie przyjęcia FIAPP w charakterze członka doradczego do Rady Gospodarczo-Społecznej ONZ i powziął uchwałę, piętnującą stanowisko szeregu krajów w tej sprawie.

300 proc. normy

osiągnął

hutnik wałbrzyski

7-krotnie przodownik pracy

WROCŁAW. Jan Socha, ślusarz huty „Karol”, który dotychczas utrzymywał się wśród przodowników huty na pierwszym miejscu z wynikiem 251 procent normy, podwyższył ten wynik w ciągu kwietnia o dalszych 50 procent, przekraczając tym samym 300 procent normy, co jest wynikiem nienotowanym dotychczas na terenie huty. Ob. Socha pracuje w hucie od października 1946 r. 7-miokrotnie zdobywał zaszczytny tytuł przodownika pracy.

Tona penicyliny

w GDYNIE

GDYNIA. Do portu gdyńskiego wpłynął amerykański parowiec S/S „Mormacmoor” z N. Jorku, przywożąc m. in. 171 kg streptomycyny i 1.175 kg penicyliny.

Książki dla wszystkich



Książkę kupujemy normalnie w księgarni, obecnie jednak w ramach Tygodnia Oświaty Książki i Prasy możemy ją kupić na... ulicy. Dzięki inicjatywie młodzieży z ZMP i SP, która uruchomiła uliczne punkty sprzedaży, każdy przechodzień bez trudu i fatygi może sobie wybrać dobrą książkę.

Tegoroczne Święto Ludowe odbędzie się pod hasłem

jedności robotniczo-chłopskiej

WARSZAWA (PAP). Dnia 3 maja br. w NKW SL odbyło się inauguracyjne posiedzenie centralnego komitetu obchodu Święta Ludowego. W zebraniu pod przewodnictwem prezesa SL min. Baranowskiego udział wzięli: członkowie władz naczelnych SL i PSL, przedstawiciele KC PZPR, zarządu głównego ZSCh, ZMP oraz przedstawiciele organizacji „Służba Polsce”.

Zebrani omówili cele polityczne, stojące przed tegorocznym Świętem Ludowym i wyłonili komitet organizacyjny. Tegoroczne Święto Ludowe

we będzie obchodzone pod hasłem jedności stronnictw ludowych obrony pokoju, zwycięstwa sojuszu robotniczego, zwiększenia produkcji rolnej i walki o pełną sprawiedliwość społeczną na wsi.

Po raz pierwszy w Święcie Ludowym wezmą udział fabryczne ekipy łączności ze wsią, które w liczbie 1.200 od szeregów miesięcy współpracują z chłopami przy naprawie maszyn rolniczych i innych pracach, stając się żywym symbolem sojuszu robotniczo-chłopskiego.



Książki Kubicki, wykrywacz wiejski, nie pozwala chłopcom należeć do Służby Polsce

Książki Kubicki z Zagrodni, pow. Kolo, nie szczędzi słówek o miłości bliźniego, ale w praktyce zatrudnia w gospodarstwie rolnym 5 chłopów, których wyszukuje. Chłopcy podlegają obowiązkowi SP i chodzą na zbiórki. Książki wszystkie i potrafią im z wynagrodzeń. Czelogodny pleban z Zagrodni uważa również, że nie ka-

kuluje się chłopów zgłosić do Ubezpieczalni Społecznej. Ostatnio chytry książka oświadczył matce jednego z chłopów, że go zwolni, jeśli nadal będzie chodził na zbiórki Służby Polsce. Stanowił gołota rzeczniczo reakcyjnego popieczętnika (m)

Dochodowy interes czyli „Społeczne” Gimnazjum Mechaniczne

Należy podkreślić, że młodzież w 1945 r. sama odbudowała zniszczone warsztaty szkolne. Co na to wszystkie Kuratorium? (m)

Stefan Matuszewski Pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem

Likwidacja analfabetyzmu ZADANIEM CAŁEGO NARODU

Do budowy zrębów Polski Socjalistycznej niezbędne są wszystkie czynniki twórcze, powstające w wyniku pracy i świadomości mas ludowych. Jednym z tych czynników jest posługiwanie się słowem drukowanym i pisanym, a przez to korzystanie z doświadczeń, przekazywanych za pomocą książek, gazet i pism.

Są ludzie, którzy z tych doświadczeń nie korzystają, których start i awans społeczny nie przeszedł przez to cechy pewnego upośledzenia. To analfabeci i półanalfabeci. To ludzie nie umiejący lub umiejący bardzo słabo czytać i pisać. Zostali oni jakby niezawinionymi kalekami. Kalekami uczyniły ich rządy Polski sanacyjnej i okupacyja hitlerowska. Ludzi tych, obywateli Polski Ludowej, nie umiejących czytać i pisać jest duża liczba, w przybliżeniu od dwóch do trzech milionów, nie licząc dziatwy, której analfabetyzm likwiduje szkoła podstawowa.

Dziatwę w wieku szkolnym w całości objęła sieć szkół podstawowych. Szeroko rozprawdzone biblioteki fabryczne i gminne, zorganizowane i organizujące się zespoły świetlicowe, masowe czytelnictwo, intensywne życie kulturalne i dośkonale techniczne nie pozwolą młodzieży stać się gotowymi analfabetami po zakończeniu szkoły.

Musimy jednak udostępnić książkę wielkiej jeszcze liczbie prawie 3 milionów ludzi, którzy

nie bądź uczyli się kiedyś w jakiejś szkółce, bądź próbowali uczyć się sami, albo też żadnych możliwości i czytać nie umieją. Są to ludzie, którzy już niejednokrotnie wątpili w możliwość nauczania się czytać i pisać, wątpili w możliwość awansu społecznego. Nikt im zresztą dotychczas nie próbował okazać skutecznej pomocy.

Polska Ludowa, troskliwa matka dla wszystkich ludzi pracy, zajęta dotychczas leczeniem swych powojennych ran, nie mogła zająć się dostatecznym miarę okazaniem pomocy tym obywatelom, zwłaszcza mieszkającym wsi polskiej.

W bieżącym tygodniu „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy” nastąpią nominacje pełnomocników wojewódzkich, powiatowych i gminnych. W bieżącym tygodniu zostaną również powołane Komisje Społeczne we wszystkich stopniach. W tym tygodniu więc wielką historię na decyzja Sejmu o pełnej likwidacji analfabetyzmu przybiera konkretne formy organizacyjne.

każdy analfabeta rozumiał, że zarejestrowanie się do nauki jest jego obowiązkiem zarówno wobec siebie, jak i społeczeństwa.

W ciągu trzech lat zamierzamy zlikwidować całkowicie analfabetyzm w Polsce. Termin będzie nie tylko dotrzymany, lecz na podstawie dotychczasowych naszych doświadczeń współzawodnictwa pracy powinien być nawet skrócony.

A więc wszyscy do dzieła. Cały kraj staje do walki z analfabetyzmem, wszyscy obywatele biorą w niej czynny udział. Likwidacja analfabetyzmu, obok rozszerzenia i pogłębienia ogólnych wiadomości, winna dać nam ponadto w efekcie przewyższenie przesądów i zabobonów, przeżerających jak pasożyty masy społeczeństwa, zwłaszcza na wsi i to szczególnie wśród kobiet.

Likwidacja analfabetyzmu literowego winna przyczynić się do pełnej likwidacji resztek analfabetyzmu polityczno-socjalnego.

Likwidacja analfabetyzmu jest zadaniem, a w konsekwencji będzie wielkim osiągnięciem całego narodu.

Naród belgijski żąda abdykacji skompromitowanego króla Leopolda

BRUKSELA (PAP). Ogłoszony tu list króla Leopolda III do jego brata księcia Karola, regenta Belgii, spotkał się z ostrą krytyką w belgijskich kołach postępowych.

W liście tym Leopold III domaga się położenia kresu regencji i rozstrzygnięcia sprawy jego powrotu. Z listu wynika, że król jest skłonny powrócić do kraju. Ogromna większość narodu belgijskiego sprzeciwia się powrotowi Leopolda III, skompromitowanego współpracą z Niemcami, i żąda jego abdykacji.

Armia Ludowa wkroczyła do Hang-Czou W Szanhaju panuje terror

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Szanhaju, że z Hang-Czou wycofały się ostatnie oddziały kuomintangowskie i do miasta wkroczyły oddziały ludowe.

Dowództwo armii Kuomintangu potwierdziło tę wiadomość, dodając, że wojska kuomintangowskie z rejonu Hang-Czou zajęły nowe nieprecyzowane bliżej linie oporu.

PEKIN (PAP). Agencja Wolnych Chin donosi, że władze kuomintangowskie, rządzące jeszcze w Szanhaju i

Taiwan, aresztowały wiele tysięcy obywateli. Miasta te są ogarnięte nową falą terrorku, której celem jest zachowanie resztek władzy Kuomintangu. W Szanhaju osadzono w więzieniu przeszło tysiąc osób w następstwie obławy z dnia 29 kwietnia. Kilku obywateli miasta zamordowano. Taiwan przekształcono w wielki obóz koncentracyjny. W ciągu 12 godzin aresztowano przeszło 1.500 mieszkańców.

Vesely znowu pierwszy w Ostrawie Doskonala jazda wszystkich zespołów polskich

OSTRAWA (PAP). Czwarty i ostatni etap na terenie Czechosłowacji Gottwaldowa-Ostrawa, długości 113 km był bardzo trudny. Trasa była górzysta i miała szereg ciężkich odcinków o nawierzchni żwirowej. Zawodnicy jechali w tumanach kurzu, na przestrzeni około 30 km.

Po polacy pojechali w tym etapie b. dobrze i nie mieli defektów na trasie. Dopiero w Morawskiej Ostrawie ofiarami kraksy padli: Czyż, Nowoczek i Targoński. Francuzi i Czesi jechali mniej szczęśliwie, mając wiele defektów gum.

Początkowo tempo wyścigu jest słabe i nie przekracza 35 km/godz. Już na trzecim kilometrze uciekają Javorzik (CSR) i Chiohodaru (Rumunia II). Obaj uzyskują dużą przewagę. W pogoń rzucą się jedynie Bohdan (CSR I) i dochodzi do uciekinierów. Rumun zostaje w tyle z powodu defektu, a dwaj Czesi uzyskują po 55 km około 5 min. przewagi nad pozostałą grupą. Fatalna szosa jest w dalszym ciągu powodem licznych defektów. Na 70 km zaczyna się asfalt i tempo wzrasta. Na 25 km przed metą czołowa dogania zmęczonych Czechów Javorzika i Bohdana. W grupie czołowej, która zmniejsza się, gdyż część zawodników nie wytrzymuje o-

strego tempa, jadą wszyscy Polacy z 1 drużyny. Na ulice Morawskiej Ostrawy wpada zwała grupa ok. 30 kolarzy, czołówek prowadzi Kapiak, który próbuje wypuścić do przodu Rzeźnickiego i Wrzesińskiego, wreszcie sam ucieka, lecz wszystkie próby kończą się niepowodzeniem. Na 600 m przed metą następuje kraksa, której ofiarą pada większość zawodników. Wszyscy zrywają się i jadą dalej i na metę wpada jednocześnie 28 zawodników, w jednakowym czasie 3:35:26.

Zawodników sklasyfikowano następująco: 1) Vesely (CSR I), 2) Kovacz (Węgry I), 3) Rzeźnicki (Polska I), 4) Herbulot (Francja II), 5) Niculescu (Rumunia I), 6) Pietraszewski (Polska I), 7) Sałyga (Polska II), 8) Garnier (Francja I), 9) Negoescu (Rumunia II), 10) Dymov (Bułgaria I). Dalsi Polacy zostali sklasyfikowani następująco: 15) Motyka, 18) Kapiak, 20) Mich, 25) Leśkiewicz, 27) Weglenda, 28) Olszewski, 30) Wrzesiński, 31) Wójcik.

Klasyfikację drużynową etapu ustalono dla pierwszych pięciu zespołów w jednakowym czasie 10:46:18, a kolejność sklasyfikowano następująco: 1) Bułgaria I, 2) Francja II, 3) Polska I, 4) Polska II, 5) Polska III.

Po 4 etapach drużynowo prowadzi Francja II — 48:37:40 przed Francja I — 48:45:02, CSR I — 48:53:03, Polska I — 49:01:29 i Polska II — 49:15:01.

Indywidualnie prowadzi po 4 etapach Vesely (CSR I) — 16:08:38 przed Garnier (Francja) — 16:08:38, Herbulot (Francja) — 16:10:46 i Battie (Francja) — 16:10:50 i Puklickym (CSR) — 16:17:53. Wójcik znajduje się jako najlepszy z Polaków, na 8 miejscu, Leśkiewicz na 11, Sałyga na 12 i Rzeźnicki na 14 miejscu.

W dniu dzisiejszym zawodnicy odpoczywają w Morawskiej Ostrawie, a w piątek ruszają do piątego etapu Ostrawa — Katowice.

Warta - Admira 1:0 (1:0)

Drużyna Warty wykorzystując dwutygodniową przerwę w rozgrywkach ligowych, rozegrała wczoraj po południu na boisku Areny spotkanie towarzyskie z Admirą.

Spotkanie to stało na słabym poziomie.

Zieloni, mimo odniesionego zwycięstwa, niestety zawiedli, i w niczym nie przypominali zespołu ligowego.

W pierwszej połowie zadołował jedynie Pyda i Gendera, po przewie natomiast Szymura III zastępujący Kaźmierczaka oraz Opitz.

Debiut Szpyrkowicza na lewym skrzydle wypadł słabo. Zdaje się, że pozycję tę zajmie z powrotem Smółski, natomiast Gierak na prawym skrzydle wypadł lepiej, aniżeli Kaczmarek, grający dotychczas na tej pozycji.

Admira na tle Warty była drużyną zupełnie równorzędną, a nawet szybszą, grzeszyła jednak zbyt ostrą grą.

Jedyną bramkę z podania Gendery uzyskał Szpyrkowicz.

Sędziował bardzo uważnie ob. Jankowski.

Publiczności około 1.000 osób. (zes)

Nowa pożyczka państwowa w ZSRR umożliwi przedterminowe zrealizowanie pięcioletniego planu gospodarczego

MOSKWA PAP. Decyzja rządu radzieckiego emitowania pożyczki została entuzjastycznie powitana przez cały naród radziecki.

W zakładach przemysłowych, w kołchozach, w urzędach i w uczelniach na obszarze całego kraju odbywają się wiecje i zebrania, których uczestnicy jednomyślnie aprobatują postanowienie rządu.

Subskrypcja nowej pożyczki odbywa się w atmosferze entuzjazmu i w wielu miejscowościach została już zakończona. Tak np. w kopalniach i zakładach przemysłowych Zagłębia Donieckiego zakończono subskrypcję w dniu ogłoszenia uchwały rządu.

Świeżo wypuszczona czwarta pożyczka pięcioletni powojennej ma się przyczynić do przedterminowego zrealizowania planu pięcioletniego i do stopniowego przechodzenia ZSRR od socjalizmu do komunizmu.

Wszystkie dzienniki drukują uchwałę Prezydium Rady Centralnej Związków Zawodowych, polecającą wszystkim organizacjom zawodowym wziąć czynny udział w rozprowadzeniu pożyczki państwowej wśród wszystkich pracujących. Rada Centralna wzywa do zakupu pożyczki w wysokości 3/4 tygodniowego zarobku.

Czwarta Państwowa Pożyczka Odbudowy ZSRR jest głównym tematem artykułów prasy radzieckiej.

„Prawda” w artykule wstępnym pisze, że pożyczki radzieckie mają taki charakter, jakiego dotychczas nie znaly dzieje. Różnią się one całkowicie od pożyczek krajów burżuazyjnych. Pożyczki w państwach kapitalistycznych są jednym ze środków wyzysku robotników i chłopów.

60 tys. robotników Forda ogłosiło strajk

DETROIT (PAP). 60 tysięcy robotników zakładów samochodowych Forda w Detroit rozpoczęło w dniu 5 bm. strajk na znak protestu przeciwko nadmiernemu wyzyskowi zatrudnionych przez dyrekcję zakładów. Decyzja strajku została potwierdzona przez kierownictwo związku zawodowego robotników przemysłu samochodowego.

L. ZAJĄCZKOWSKA

Wolna prasa wolnych narodów kraju zwycięskiego socjalizmu

Na zapytanie, jakie jest główne źródło przywiązania obywatela radzieckiego do swej prasy pewien dziennikarz radziecki odpowiedział: „W czasie wojny hitlerowcy skazali na śmierć w Charkowie jedną bibliotekarkę, ponieważ ukryła ona w bibliotece miejskiej stare roczniki pism radzieckich i wypożyczała je potajemnie czytelnikom. Po egzekucji w nocy partyzanci nasi umieścili obok jej ciała napis: „Zginęła za prawdę...”. „Radzieccy czytelnicy szanują i cenią swą prasę za prawdę, którą głosi i którą symbolizuje sama nazwa czołowego pisma radzieckiego — „Prawdy” — centralnego organu Partii Bolszewickiej.

Dzień ukazania się pierwszego numeru tego pisma — 5 maja 1912 roku — obchodzony jest uroczystie w ZSRR jako święto prasy. Wybór tej daty posiada głęboką wymowę: podobnie jak wielka Partia Bolszewików pchnęła na nowe tory życie narodów dawniej Rosji — tak samo organ centralny tej Partii „Prawda” założona z inicjatywy Lenina i Stalina jeszcze za czasów carskich stała się zaczątkiem a następnie przodownicą prasy kraju socjalizmu, prasy nowego typu. Prasa z „Prawdą” na czele przeżyła wraz z narodami ZSRR pełną chwałę drogę walki rewolucyjnej a następnie walki o budowę nowego życia.

W ten sposób prasa radziecka stała się nieodłączną towarzyszką pracy i walki milionowych rzesz obywateli radzieckich, nierozdzielną częścią składową tej walki i pracy, wyrazem woli i dążeń uczuć czytelnika, jego doradczą i przewodniczką w życiu codziennym.

Prasa radziecka jest bezkompromisowo uczciwa. Wielkie poczucie odpowiedzialności za każde słowo kształ-

towało się i krzepło w prasie radzieckiej pod bezpośrednim wpływem wskazań Lenina i Stalina. Oto co pisał Stalin w 1928 r. o zadaniach prasy młodzieżowej: „niech komsomolska „Prawda” stanie się dzwonem alarmowym, który budzi śpiących, ożywia zmęczonych, podciąga pozostających w tyle — który tępi biurokrację naszych władz, wykrywa braki w naszej pracy, głosi o sukcesach naszego budownictwa i w ten sposób ułatwia formowanie nowego człowieka, twórcy socjalizmu...”

Prasa radziecka związana jest tysiącami niemi ze społeczeństwem. Jest też ona w znacznej mierze dziełem tego społeczeństwa. Współpracownikami gazet są milionowi ich czytelnicy korespondenci miejscy i wiejscy: robotnicy i kołchoźnicy z najbardziej oddalonych zakątków wielkiego kraju. Prócz tego w ZSRR powstał szeroko rozpowszechniony nieznan dotychczas nigdzie na świecie nowy typ pisma — wydawanego przez zespoły pracownicze fabryk, przez większe kolektywy kołchoźników.

Cyfrы świadczą najwymowniej o roli jaką prasa odgrywa w życiu narodów radzieckich. W carskiej Rosji w 1913 r. ukazywało się 775 gazet w języku rosyjskim i 84 pisma w innych językach. Nakład ich łącznie wynosił 2,7 miliona egzemplarzy — czyli na 40 dorosłych obywateli przypadało jedno pismo. Obecnie w Związku Radzieckim ukazuje się 6475 gazet w języku rosyjskim oraz 2294 w innych językach, niektóre w językach narodów, które do niedawna nie posiadały nawet alfabetu. Nakład łącznie obecnie wynosi 37,5 miliona egzemplarzy nie licząc gazet ściennych. W ten sposób na pięciu dorosłych obywateli ZSRR przypadają dziennie dwie gazety.

Plan rozkwitu kulturalnego

Oświata i kultura w narodowym planie gospodarczym 1949

Cóż w czasach paktu atlantyckiego i potrząsania bombą atomową przez imperialistów anglo-amerykańskich może lepiej symbolizować pokojowy charakter polityki rządu ludowego jak struktura naszego budżetu na 1949 rok, w którym około 25% ogółu wydatków stanowią wydatki na oświatę i szkolnictwo (nie licząc olbrzymich sum, jakie rząd ludowy przeznacza w budżecie na opiekę społeczną, zdrowie itd.).

Gdy imperialiści i podległe wojenni montują pakt wojenny — my organizujemy Tydzień Oświaty, Książki i Prasy, wprowadzamy w życie historyczną ustawę o likwidacji analfabetyzmu.

Wielki plan oświaty i kulturalnej, troska jaką jej rozrzuca Polska Ludowa jest logiczną konsekwencją przemian, jakie się u nas dokonały i dokonywują — przemian, których celem najważniejszym jest człowiek, jego dobro i rozwój.

Sucho cyfry Planu Gospodarczego, suche sformułowane programy wzrostu w porównaniu z rokiem 1948 z latami 1945 — 1947 i z okresem przedwojennym, brzmią jak najpiękniejsza muzyka.

Proste stwierdzenie jednego z wielu artykułów planu brzmi: „Nauczaniem w szkole podstawowej w roku 1949/50 objęte zostaną wszystkie dzieci w wieku szkolnym. Nastąpi całkowita likwidacja obwodów bezszkolnych”. (Gdy w roku szkolnym 1938/39 około miliona dzieci w wieku szkolnym nie znalazło miejsca w szkołach...)

Ogólna liczba uczniów w szkołach podstawowych osiągnie 3600 (tj. o 6,5 proc. więcej, niż w roku 1948), ilość szkół o 1 nauczyciela zostanie wydatnie zmniejszona. W porównaniu z rokiem 1938/39 wskaźnik wzrostu ilości dzieci w szkołach podstawowych w r. 1949 wynosi 102 proc., w szkołach średnich 535 proc. (wobec 400 proc. z r. 1948), w szkołach wyższych i instytutach — 230 proc. (wobec 223 proc. w 1948 roku). Ilość absolwentów szkół

średnich ogólnokształcących wyniesie około 27 tys. osób, tj. o 11 proc. więcej niż w roku 1948.

Wprost imponująco wzrośnie w r. ogólna ilość uczniów szkół i kursów zawodowych i osiągnie niebywałą w stosunkach polskich cyfrę 1491 tys. Nastąpi również poważny wzrost słuchaczy szkół wyższych i akademickich, m. in. w szkołach wyższych i zawodowych o 14,9 proc.

Celem zapewnienia szerokiego

go dostępu młodzieży robotniczej i chłopskiej do szkół średnich i wyższych, rozbudowywać się będzie równocześnie akcja stypendialna, a liczba uczniów i studentów w internatach wzrośnie do 291,6 tys., tj. średnio o 42 proc.

Upowszechnienie książki

Jednym z najważniejszych członków naszej ofensywy kulturalnej jest upowszechnienie książki. W roku 1949 przewiduje się wydanie 6—7 tysięcy książek i broszur, tj. o 17,5% więcej niż w roku ub. łączny nakład wszystkich wydawnictw nieperiodycznych wyniesie 69 milionów egzemplarzy, wobec... 16,5 miliona w roku 1936.

Równocześnie akcja biblioteczna da wzrost o 45 proc. (w porównaniu z rokiem ub.) liczby bibliotek powszechnych, których cyfra osiągnie 5 tys.



Z Wystawy Sztuki i Rękodziela Ludowego w Politechnice Warszawskiej. Muzykanci ludowi przygrywają wycieczce szkolnej, zwiedzającej Wystawę.

Szczególne znaczenie posiadać będzie zwiększenie ilości bibliotek wiejskich z 1805 do 3 tysięcy i punktów bibliotecznych z 5 tys. do 20 tys. Ogólna liczba w nich książek wzrośnie w roku 1949 o 4 miliony tomów.

Niezwykle ważnym czynnikiem rozwoju kulturalnego szerokiego rzesz narodu jest udostępnienie im w możliwie największym zakresie teatrów, kina, radia. Dlatego plan przewiduje zwiększenie frekwencji w teatrach dramatycznych o 30 proc., przekraczając liczbę 6 milionów widzów. Wyniki te zostaną osiągnięte m. in. drogą zwiększenia ilości biletów ulgowych dla świata pracy.

Dynamika wzrostu

Ilość kin stałych wzrośnie z 546 do 553, a ilość miejsc z 229 tys. do 235 tys. Przybędzie 140 nowych kin ruchomych, które wyświetlią o 151,7 proc. więcej seansów na wsi. Liczba radioabonentów wzrośnie o 37,2 proc. i osiągnie cyfrę 1290 tys., liczba radiofonizowanych wsi dojdzie do 5 tysięcy, głosników mieszkaniowych — do 440 tys. (wzrost o 51,7 proc.).

Cyfry te można mnożyć i mnożyć. Nie ma takiej dziedziny kultury, w której nie przekroczymy wielokrotnie naszych poprzednich osiągnięć. Pouczające jest porównywanie tych cyfr z odpowiednimi cyframi przedwojennymi. Wspomnieliśmy o dynamice wzrostu Polski Ludowej, która osiągnęła doskonałe odpowiedniki w cyfrach Polski przedwojennej, które są cyframi... dynamiki upadku.

Przed wojną mówiono nam o rzekomej nadprodukcji inteligencji, gdy na uniwersytetach polskich malała ilość studentów, gdy zamykano wydziały i kasowano kadry naukowe, gdy malała ilość dyplomów naukowych. Tamtemu obrazowi upadku i zgnilizny, które pchały kraj w ciemnotę i zacofanie przeciwstawiamy naszą twórczą dynamikę rozwoju. Podnosimy szerokie rzesze naszego narodu na wyższy szczebel życia, stwarzamy dlań coraz lepsze warunki pełnego rozwoju kulturalnego i materialnego.

Aleksander Rowiński

Maciej.

CO MYSLĘ O TYGODNIU Oświaty, Książki i Prasy

PROF. DR ALEKSY WEKAR

Rektor Akademii Nauk Politycznych w Warszawie

Oświata jest zagadnieniem wielkiej wagi i znaczenia w obecnym okresie budującego się socjalizmu i likwidacji naszej przeszłości feodalno-kapitalistycznej. Żadnego wysiłku na tym odcinku pracy społecznej nie może się okazać za dużo.

Całość życia społecznego opiera się bowiem na człowieku, na jego wartości, uświadamieniu społecznym i przygotowaniu do pracy.

Pośrednio czy bezpośrednio uwaga nasza jest stale skupiona na problemach oświaty. W czasie debat nad planem gospodarki narodowej, gdy mówimy o zadaniach rosnącego przemysłu i o potrzebach uspołecznionej gospodarki wiejskiej, w istocie rzeczy mówimy o nowych kadrach wyszkolonych robotników, wyrwanych z ciemnoty zacofanej wsi polskiej.

Również książkę, naukę, szkołę będziemy mieli na myśli, opracowując plany przemian naszej struktury społecznej, tworzenia nowej własnej inteligencji, rekrutującej się z dołów robotniczych i chłopskich.

Każde zagadnienie bojowe doby obecnej jest w jakimś stopniu zagadnieniem oświaty. Życie — wydaje mi się — z „Tygodnia Oświaty” dawno już uczyniło coś znacznie większego.

KAROL KURYLUK

naczelny dyrektor Państw. Inst. Wydawn.

W naszych oczach dokonuje się polska rewolucja kulturalna. Sprawa kultury staje się sprawą ludu, sprawą narodu polskiego. Z dnia na dzień rodzą się coraz nowe fakty, które swoim rozmachem, swoją siłą przesłaniają to wszystko, co jeszcze wczoraj uważaliśmy za niedościgłe marzenie, a niektórzy nawet za szkodliwą mrzonkę.

Przystąpiliśmy do generalnej likwidacji analfabetyzmu. Miliony dzieci młodzieży, kobiet i mężczyzn, miliony młodych i starych poszło do szkół, do instytutów, do zakładów, na kursy. Miliony biorą co dzień do ręki książkę. Wkrótce co drugi człowiek w Polsce będzie się uczył.

Gazety osiągały nakłady, które przekraczają już możliwości nowoczesnych maszyn.

Książka przestała być martwym przedmiotem, przestała być rekwizytem, przestała być ozdobą mieszkania czy szafy bibliotecznej. W ostatnim roku największym wydarzeniem artystyczno-literackim stała się książka robotnika i działacza rewolucyjnego. — Lucjan Rudnicki osiągnął nieznany w Polsce rekord. Jego „Stare i nowe” rozeszło się w ciągu czterech tygodni w nakładzie 100 tysięcy egzemplarzy. Sto tysięcy, nie licząc dwu poprzednich wydań — a przecież wydawnictwo jest zasypywane dalszymi zamówieniami, które każą przygotowywać nowy masowy nakład.

Oto jeden z licznych dowodów tych niezwykłych przemian społecznych i kulturalnych — i zapowiedź jeszcze większych i jeszcze głębszych. Przejawem tego będzie również organizowany w pierwszych dniach maja Tydzień Oświaty, Książki i Prasy. Robimy dalszy, jeszcze większy krok, aby każdy Polak umiał czytać i pisać, aby każdy Polak stał się twórcą rewolucyjnych przemian, aby każdy Polak budował szczęśliwą, jaśniejszą przyszłość swoją i swego kraju, aby kładł trwałe fundamenty Polskiej Socjalistycznej.

Wojewódzki Ośrodek Oświaty Rolniczej powstaje w Edwardowie pod Poznaniem

W szkolnictwie rolniczym naszego województwa dawał się odczuwać brak ośrodka szkoleniowego, który by u-

możliwił przeprowadzenie kursów dla stale rosnących kadr fachowców. Ostatnio Dział Rolny Urzędu Wojewódzkiego przystąpił do zorganizowania Ośrodka Oświaty Rolniczej w Edwardowie pod Poznaniem. W przestronnym pałacyku znajdą pomieszczenie sale wykładowe. Kosztem kilkunastu milionów złotych zostanie przebudowany olbrzymi budynek gospodarski na internat i sale świetlicowe. W Ośrodku Oświaty Rolniczej będzie mogło się kształcić po 120 kursistów na każdym turnusie.

Gospodarstwo rolne, ośrodek o powierzchni 80 ha jest już obsiane w całości zbożami selekcyjnymi, poza tym w 4-hektarowym ogrodzie zamierza się założyć plantację brzoskwiń i winnicy. Ośrodek Oświaty Rolniczej posiada już obórę wysokomlecznych krów, wydajność niektórych sztuk dochodzi do 28 litrów mleka dziennie.

Dotychczas w Ośrodku odbył się kurs dla agronomów gminnych, który ukończyło 80 absolwentów i kurs rachunkowości gospodarstw rolnych. W Ośrodku zostanie zorganizowany kurs nauki o Polsce współczesnej dla wykładowców średnich szkół rolniczych. W najbliższych tygodniach PZUW na terenie Ośrodka organizuje 6 tygodniowy kurs ogólnowiedzy budownictwa wiejskiego. (m)

Dotychczas, niestety, Komitety Powiatowe nie wywiązywały się z zadania organizowania bibliotek.

— Pożyteczną inicjatywę wykonało województwo warszawskie, zwołując w dniu 26 kwietnia br. naradę przedstawicieli bibliotek partyjnych ze swego terenu.

Byłoby niezmiernie pożyteczne, by wszystkie Komitety podjęły tego rodzaju akcję i odbywały co pewien określony czas takie narady. Zapewni to należyte funkcjonowanie bibliotek powiatowych. Dzielenie się wzajemnie doświadczeniami, wspólne rozwiązywanie trudności, omawianie osiągnięć i zdobywczy odbicie się niewątpliwie bardzo korzystnie na rozwoju bibliotek terenowych.

Niechaj Tydzień Oświaty, Książki i Prasy posłuży Komitetom Powiatowym jako szczególnie bodziec do głębszego zainteresowania się pracą bibliotek w powiatach.

Bgr

Wojsko śpieszy z pomocą lekarską parcelantom

Wielkim ambulansem PCK w Poznaniu wyruszyła w ostatnią niedzielę, do parcelantów wsi w powiecie kościańskim i wremskim, ekipa lekarska złożona z 5 cich oficerów lekarzy i 9 sanitariuszek Szpitala Garnizonowego. Zadaniem ekipy było dotrzeć do najbardziej odległych od Ośrodków Zdrowia wsi i na miejscu udzielić bezpłatnych porad lekarskich.

W Machcinie gmina Bucz — najbardziej oddalona od powiatu kościańskiego — według danych sółtysa miało być 16 chorych. Ekipa lekarska szybko rozlokowała się w dwóch pokojach i rozpoczęła „urzędowanie”.

Zaczęli się zgłaszać chorzy. Ob. Jadwiga Mochal, Tadeusz Daszkiewicz, trzytygodniowy „obywatel” Jerzy Drobniak, i inni. Chorym udzielają porad ob. dr Bojowska, dr Kałużny, dr Buttner, dr Moczołowski, dr Niemcewicz, kierownik ekipy kpt. dr Kentzer, który autem dojeżdża do ciężko chorych na wsi. O przybyciu ekipy lekarskiej dowiadują się malaroloni chłopcy. Zaczynają za jeżdżąc chorzy z sąsiednich wsi. Siostry mają roboty co wsi. Siostry mają roboty co wsi. Siostry mają roboty co wsi.

My z porucznikiem Sobolewskim naważujemy rozmowę z parcelantami, którzy założyli spółdzielnię produkcyjną. Na nasze pytania o pracę w gospodarstwie — chłopcy odpowiadają — zasiewy mamy już dawno ukończone. Teraz sadzimy ziemniaki i buraki. Wspólnego inwentarza mamy sporo, 22 konie, 31 krów i 54 sztuk trzody chlewnej. Poza tym każdy z nas ma własne krowy i świnie. Zboża i ziemniaków starczy nam do nowego zbioru. Do obszaru naszej spółdzielni o-

powierzchni 270 ha otrzymaliśmy kilkanaście hektarów ziemi państwowej, tak że jest na czym gospodarzyć.

Wiesz jest zaniedbana jeszcze pod względem życia kulturalnego, ale sprawą tą zainteresował się już starosta w Kościanie i Komitet łączności z wsią w Zakładach Sprzętu Transportowego w Poznaniu i w najbliższym czasie rozpocznie się remont świetlicy i lokalu na przedszkole. Młodzież z Machcina przystępuje do założenia klubu sportowego. Chłopcy z uznaniem wyrażają się o

pracy Ośrodka Maszynowego w Morawinie, który śpieszy im zawsze z pomocą w sprzęcie rolniczym.

Tymczasem ekipa lekarska kończy swoje prace, jej wynik to udzielenie porad 6 pacjentom. W 3 wypadkach chorzy muszą zostać skierowani do szpitala na operację. Zegnaliśmy się z chłopami z Machcina i życzymy im pomysłnych urodzajów. Przed nami jeszcze kilka wsi, które mamy obsłużyć. Jedziemy w drogę...

Maciej.

Ani jeden Komitet Powiatowy - bez biblioteki

W związku z Tygodniem Oświaty, Książki i Prasy zwróciliśmy się do kierowniczki biblioteki KC PZPR, tow. Michalskiej, która udzieliła nam informacji na temat działalności partyjnych bibliotek terenowych.

Niezmiernie ważnym działaniem biblioteki Komitetu Centralnego PZPR — mówi tow. Michalska — jest referat sieci bibliotecznej, który zajmuje się organizacją i doborem księgozbiorów dla bibliotek partyjnych w terenie. W chwili obecnej istnieje około 350 placówek tego typu z 250 000 książek.

W okresie Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy praca i na tym odcinku ulegnie intensyfikacji. Powstaje kilkadziesiąt nowych bibliotek przy Komitetach Powiatowych, które ich dotychczas nie posiadały. Tak więc zostanie całkowicie objęte siecią bibliotek terenowych woj. lubelskie, posiadac będzie tego rodzaju biblioteki większość Komitetów woj. warszawskiego, a także powstaje cały szereg bibliotek w powiatach woj. łódzkiego i poszczególnych dzielnicach m. Łodzi.

Zakopane otrzyma bibliotekę wraz z piękną świetlicą, której

otwarcie nastąpi w Tygodniu Oświaty.

Każda z tych nowopowstałych bibliotek otrzyma na początek asortyment książek, wartości około 15 000 zł.

Starania partii idą w tym kierunku, by nie było ani jednego Komitetu Powiatowego bez biblioteki. Zadania bowiem stojące przed bibliotekami powiatowymi są niezmiernie ważne.

Oreż wiedzy

Biblioteka na terenie to istotny oreż pogłębiania wiedzy marksistowskiej członków naszej partii, odpowiednim komplectowaniem literatury marksistowskiej ułatwi naszemu aktywnemu partyjnemu systematycznemu pracę nad podnoszeniem swego poziomu ideologicznego, zdobywaniem nowej wiedzy.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę dające się powszechnie zaobserwować zjawisko niezwykle go głodu, zarówno książek klasycznych marksizmu, jak i aktualnej politycznej literatury w oświeceniu marksistowskim — to rola bibliotek na terenie partyjnym jest jeszcze wyraźniejsza.

Należyte zorganizowanie bi-

bliotek nabiera również wagi ze względu na wielki rozwój akcji szkoleniowej. W ramach Tygodnia Oświaty powstają trzy specjalne ośrodki szkolenia partyjnego: w Katowicach, Bydgoszczy i Wrocławiu. W ośrodkach tych ogniskować się będzie, w oparciu o czytelnictwo i grupę lektorów - konsultantów, praca samokształceniowa szerokiego rzesz aktywu partyjnego.

Ośrodki te będą poza tym służyły pomocą działaczom kształcącym się w szkołach i na kursach partyjnych.

W niedalekiej przyszłości przewidziane jest powstanie tego rodzaju placówek szkoleniowych i w innych miastach Polski.

— Koniecznym jest — mówi tow. Michalska — by Komitety Powiatowe zwały sobie należyte sprawę z doniosłości pracy bibliotecznej. Komitety muszą zrozumieć, że należyce skompletowana i dobrze prowadzona przez wyszkoloną, świadomego znaczenia swej funkcji bibliotekarza, należy do ważnych zadań organizacji partyjnej w terenie.

Każdy sekretarz Komitetu powinien starać się wychować w

Najlepsi pracownicy Fabryki Makaronu w Gorzowie nie mają czasu patrzeć na zegarek

Ponad 4200 ton makaronu produkuje rocznie największa nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie — Fabryka Makaronu w Gorzowie, należąca do Centrali Spółdzielni Spożywców „Społem”. Załoga, licząca 120 pracowników, stanowi zgrany zespół ludzi, kochających swój warsztat pracy i wykonywujących swoje obowiązki z godną pochwałą gorliwości.

Dyrektor fabryki, tow. Wol-
ski i inspektor techniczny
C. S. S. „Społem”, tow. Dąbski,
podkreślają z uznaniem ofiarną
pracę całej załogi i przodow-
ników pracy, a w szczególności
mistrzów fabrycznych Cieśliew-
icza, Lao i elektrotechnika Mu-
rawskiego.

DZIEŃ PRACY — NIE JEST ZBYT DŁUGI

— Ci trzej ambitni pracow-
nicy postawili fabrykę na nogi i
w dalszym ciągu dbają o nią,
że nawet o własny warsztat
pracy nie można by troszczyć
się więcej. Nie ma dla nich
nigdy zbyt długiego dnia pracy
— nie mają oni nawet czasu
patrzeć na zegarek. Dla nich
najważniejszą rzeczą jest spr-
awne działanie aparatu fabrycz-
nego i rozwój fabryki.

JESTEŚMY W MAKARONIAR- NI W OSTATNIH DNIACH KWIECZNIA



Mistrzów
Karola Cieśl-
ewicza i
Henryka Lao
zastąpimy
przy moni-
owaniu 2 pras
makaroniar-
skich, które
warsztatowcy
postanowili
uruchomić je-
szcze w kwie-

skonałą radę nie tylko z maga-
zynowaniem towaru i z trud-
nościami, wynikającymi z nie-
dostatecznie uregulowanej przez
czynniki narzędne organizacji
zbytu produkcji fabrycznych.
Wykazuje on również duże zdol-
ności w dziedzinie usprawnia-
nia toku produkcji. Dzięki jego
prostym, nieskomplikowanym, a
jednak wartościowym pomys-
łom fabryka zaoszczędziła po-
ważne kwoty.



Przodow-
ca pracy, Sta-
niślaw Kry-
gier, jest
niezastąpioną
przy pakowa-
niu produktu
do wysyłki.
Rozmawiając
z nami i od-
powiadając
w uprzejmy
sposób na na-

sz pytania, nie przerywa ani
na chwilę swych czynności. Je-
żeli chce się wyrobić 120 proc.
normy, nie można pozwalać so-
bie na zbyt długie pogawędki.

DOBRE CHĘCI I TROCHĘ SPRYTU



Przodow-
ca całego ze-
spółu, Hele-
na Skwarska
pracuje w fa-
bryce od 46
roku. Praca
bardzo jej się
podoba, a wy-
konywanie
120% normy
nie sprawia
jej specjal-
nych trudności.
— Dużo można
zrobić, gdy się
ma dobre chęci
i trochę sprytu.

Pozostałe przodownice pracy
Kazimiera Burzycka i Gładkó-
wa wykonują również swoje o-
bowiązki ofiarnie i z zapalem.
Zapał ten cechuje zresztą ca-
łą załogę. Można by tu wymie-
nić nazwiska szeregu innych
pracowników i pracowników, gdy-
by nie stanął temu na przeszkod-
zie brak miejsca w „Gazecie”.

KORESPONDENCA DLA „GAZETY LUBUSKIEJ”

Załoga jest przy tym uspo-
łeczniła i ofiarna. Na ostat-
nim zebraniu uchwalono prze-
znaczyć cały sześciogodzinny
zarobek na odbudowę Warsza-
wy i Poznania. Wszyscy bez
wyjątku pracownicy należą do
Ligi Morskiej, a także inne or-
ganizacje fabryczne, polityczne
i społeczne wykazują nieprze-
ciętą żywotność.

Na gmachu fabrycznym, obok
tablicy z komunikatami PZPR
wisi pięknie pomalowana skrzyń-
ka z napisem: Korespondencja
dla redakcji „Gazety Lubu-
skiej”.

OSZCZĘDNOŚĆ

Fabryka ma zamiar zaoszczęd-
zić w roku bieżącym kwotę
4115 tys. zł. Kierownictwo fa-
bryki jest przekonane, że dzie-
ki zrozumieniu załogi plan ten
zostanie wykonany, a może na-
wet przekroczony. Wśród wielu
pomysłów oszczędnościowych
na uwagę zasługuje racjonalne
wykorzystanie resztek maki,
znajdującej się w workach julo-
wych. Z każdego worka, po
wytrępaniu go w specjalnej
maszynie, uzyskuje się około
30 kg maki. Daje to miesięcz-
nie, przy dostawie w workach ju-
lowych około 1000 kg maki,
którą sprzedaje się Powszech-
nej Spółdzielni, jako karmę dla
trzody chlewnej. Przy dostawie
maki w torbach papierowych,
wykorzystuje się poważną ich
ilość do pakowania gotowych
produktów.

Kierownictwo fabryki czyni
starania w kierunku jak naj-
rychlejszego uruchomienia dzia-
ła produkcji sztucznego miodu.
Wierzymy, że przy gorliwym
współdziałaniu załogi z kierow-
nictwem, realizacja tych zamie-
rzeń stanie się w tym roku je-
szcze faktem dokonanym.

Jan Kraśny

Nie wolno utrudniać pracy sekcjom kulturalno-oświatowym przy świetlicach fabrycznych

Lubuska Wytwórnia Win w
Zielonej Górze przy ul. Da-
szynskiego, posiada piękną
świetlicę. Jest ona wyposażo-
na w porządne sprzęty oraz
urządzenia, jak np. adapter z
radiodiodnikami, który jed-
nak niestety stoi zamknięty w
szafce. Rada Zakładowa oba-
wia się bowiem, by przypad-
kiem nie został zepsuty.

Również pianino, stoi za-
mknięte, mimo iż wśród pra-
cowników jest wielu takich,
co umieją grać.

Komitet kulturalno-oświate-
wy i kierowniczka świetlicy
jest zdania, że wystarczy przy-
brać świetlicę portretami, pla-
katami, dostarczyć kosztowne
sprzęty pozamykane w sza-
fach na klucz i już dość.

Ani komitet kulturalno-o-
światowy, ani Rada Zakładowa
względnie dyrekcja nie zo-
dobyły się na zorganizowanie

dla pracowników Wytwórni
wieczorków rozrywkowych.
Jak robią to inne świetlice w
Zielonej Górze. Sekcja dra-
matyczna czyni nadludzkie
wprost wysiłki, aby kontynu-
ować działalność kulturalną
wśród robotników i chłopów.
I tu napotyka się na wyraźne
utrudnianie pracy pomimo, że
jest to jedyna pracująca sek-
cja przy świetlicy.

Najlepszy dowód braku in-
teresowania się życiem kultu-
ralno-oświatowym przejawia
ostatnio dyrekcja i Rada Za-
kładowa.

Po ostatnim wyjeździe sek-
cji do Ochli i Leśnicy, wyra-
żono się bowiem, że „jak ar-
tyści chcą jeździć, to mogą
sobie kupić samochód, a fa-
brycznego samochodu więcej
nie mamy. Należy więcej pra-
cować, a mniej uprawiać swo-
je sztuki teatralne i rozchwa-
lać się w gazetach.” Oświad-
czenie takie wywołało wyraź-
ną konsternację wśród człon-
ków sekcji.

Sądźmy, że tymi stosunka-
mi zainteresuje się Komisja
Kulturalno-Oświatowa przy
Powiatowej Radzie ZZ oraz
Zarząd Oddziału Spożywców.
(Wz.)

Akcja zbiórki złomu w pow. gorzowskim

Sołtysi wszystkich gromad
w pow. gorzowskim otrzymali
od Centrali Złomu w Katowic-
ach specjalną ankietę w celu
spisania wszystkich bezuży-
tecznych przedmiotów z żela-
za, żelwa i z metali koloro-
wych, znajdujących się w la-
sach, na polach czy drogach,
lub w zburzonych zabudowa-
niach.

Po zebraniu formularzy an-
kietowych Centrala Złomu
przystąpi do zbiórki złomu, i
dostarczy go poszczególnym
hutom.

W pow. gorzowskim znajdu-
ją się jeszcze poważne ilości
zniszczonego sprzętu wojenne-
go. Akcja zbiórki złomu jest za-
gadnieniem b. ważnym, toteż
było by wskazane, aby sołtysi
możliwie w najkrótszym czasie
wypełnili ankietę. Centrala
Złomu, żeby przystąpiła nie-
zwłocznie do usuwania żela-
stwa. (kr)

CZECHOSŁOWACKIE APARATY ELEKTRO- MEDYCZNE ZAKUPIŁO MINISTERSTWO ZDROWIA

Wśród eksponatów czecho-
słowackich nie małe zaintere-
sowanie wzbudzały aparaty
elektro-medyczne. Jak dowie-
dzieliśmy się, większość tych
aparatów m. in. aparaty
Roentgena, specjalne urządzenia
do sterylizacji żywności
przy pomocy ultrakrótkich fal
i szereg innych zakupiło nasze
Ministerstwo Zdrowia.



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ” ul. Zeromskiego nr 3, tel. 400.

WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milejcia Obywatelska: 104 i 144.
Szpital Powiatowy: 125 i 854.
PCK: 489.

Karetka Pogotowia Ubezpieczalni
Spółecznej: 873.
Straż Pożarna: 149.

DYŻURY LEKARZY:
Dr Sylwester Ziętek, ul. Banko-
wa 12.
Dr Aleksandra Totwen, ul. Ze-
romskiego 8.
Totwen, ul. Zeromskiego 8.

NOWE KOŁO ZMP PRZY SZPITA- LU POWIATOWYM

W ub. tygodniu w świetlicy Szpi-
tala Powiatowego przy ul. Wazów
odbyło się organizacyjne zebranie
młodzieży, w celu zwerbowania
jak największej liczby członków ZMP.
Przedstawiciel PZ ZMP kol. Ra-
taczak w krótkich słowach nakre-
ślił cele i zadania ZMP.

W skład nowoobranego zarządu
weszli kol. kol. Witwicka — pre-
wodnicząca. Sekretarzem i skar-
bnikiem została kol. Grzesiewicz.

ZATRUL SIĘ DENATURATEM

Funkcjonariusze M. O. znaleźli
w zniszczonym budynku przy ulicy
Batorego do nieprzytomności pija-
nego ob. Józefa Kamieskiego, bez
stałego miejsca zamieszkania.

Gdy stwierdzili, że ofiara nalogu
jest zatruta denaturatem, odwieźli
go do Szpitala Powiatowego przy
ul. Wazów, gdzie zmarł nie odzy-
skawszy przytomności.

UKARANY SPEKULANT

Ob. Aniela Rudziecka z Kargo-
wej ukarana została przez Delega-
turę Komisji Specjalnej w Pozna-
niu karą w wysokości 5000 zł za
sprzedaż masła po cenie wyższej
od obowiązującej.

Nieuczciwa handlarzka zakupy-
wała 1 kg masła za 500 zł, a prze-
dawała po 800 zł, podczas gdy
maksymalna cena rynkowa wyno-
siła 520 zł za 1 kg masła.

NIEPOPRAWNY

Ob. Jan Garbaczewski z ul. Mic-
kiewicza 1, dziesięciokrotnie kara-
ny za spekulację, przytrzymany
został w ub. tygodniu przez patrol
M. O. W czasie rewizji przepro-
wadzonej na wozie spekulanta zna-
lazł on ukryte pod sianiem 1200 szt.
haj. Sprawę oddano do Komisji
Specjalnej w Poznaniu.

Gorzowski oddział ZKK w dniu 1 Maja wystąpił z nowym sztandarem

Nasz korespondent z Gorzowa WITKOWSKI donosi:

W dniu Święta 1 Maja odbyło się w Gorzowie odsłonie-
cie sztandaru w auli Państwo-
wej Szkoły Ogólnokształcącej.
Nadzwyczajne zebranie zajął
prezes ZKK ob. Ślusarek, od-
czytując kronikę koła. W imie-
niu zarządu głównego ZKK
przemówił ob. Surdyk, po nim
przew. Powiatowej Rady ZZ
ob. Horbacz oraz przedstawici-
ele władz, urzędów i instytu-
cji, którzy składali koło Z.
Z. K. z okazji odsłonięcia
sztandaru, serdeczne życzenia.
Po odśpiewaniu Międzynarodów-
ki — przedstawiciel Za-

ządu Głównego ZKK ob. Sur-
dyk wręczył sztandar prezoso-
wi ob. Ślusarkowi. Następnie
wszyscy zebrani związkowcy i
zaproszeni goście udali się na
plac Jedności Narodowej, ce-
lem wzięcia udziału w uro-
czystościach 1-Majowych. No-
wy sztandar i piękna makieta
parowozu ciągnącego wagon
węglu były licznie oklaskiwa-
ne przez publiczność.

W przeddzień Święta Pracy
w obecności ob. Surdyka i Na-
czelnika Służby Mechanicznej
z D. O. K. P. ob. Szmita od-
było się zebranie koła ZKK,
poświęcone akcji współzawod-
nictwa. Przodownikom pracy
wręczono cenne nagrody, na
które złożyły się 3 rowery, 2

zegarki, 1 torebka, 8 kuponów
ubraniowych, 14 kuponów po-
ścielowych oraz 22 nagród pie-
niężnych po 7.000 zł.

W imieniu przodowników
podziękował tow. Karmoliński,
z Kosirzyna.

Uroczystości 1-majowe w Gubinie

W Gubinie odbyła się w
przeddzień Święta Pracy uro-
czysta akademii, w której
wzięło udział około 1500 mł-
kańców.

W następnym dniu odbył się
wiec, którego otwarciem doko-
nał przewodniczący Rady Zw.
Zaw. tow. Michał Stypa. Re-
feraty wygłosił: delegat KW
PZPR tow. Woźniak, delegat
Zarządu SP ob. Kolasinski,
przew. Zarządu ZMP ob.
Chmielewski i prezes PZSch,
tow. Welkel.

W defiladzie wzięło udział
m. in. 2500 młodzieży, dzia-
ły szkolnej, 200 junaków z
SP, hufiec szkolny SPP z Zi-
elonej Góry wraz z orkiestrą.

W czasie defilady zorganizo-
wano zbiórke uliczną na Cen-
tralny Dom ZMP, która przy-
niosła 34,345 zł dochodu.

Koncert „Gazety Lubuskiej”

W dniu 7 maja „Gaze-
ta Lubuska” organizuje
w ramach Tygodnia O-
światy, Książki i Prasy
koncert, połączony z za-
bawą taneczną. Zapro-
szenia rozdzielają rady
zakładowe.

W programie: muzy-
ka, tańce, śpiew i recy-
tacje w wykonaniu naj-
lepszycy się świetlico-
wych.

Książki KUK

są najlepsze
i najtańsze
Po pracy dobra książka

Sport na Ziemi Lubuskiej Team A — Team B 6:2 (1:1)

W dniu 1 maja na stadionie
przy ul. Wyspiańskiego rozegra-
no spotkanie piłkarskie pomiędzy dru-
żynami kombinowanymi. Team A
stanowili zawodnicy Wągno i Zi-
eloni, Team B Energetyka i Welna.
Pierwszą bramkę zdobywa Kisiel
(B) w pierwszej minucie gry b-
yskawicznym przebojem. Gandecki
(W) nie pozostaje długo dłużny,
gdyż w trzy minuty później strzela
piękną bramkę z lewego skrzydła
z odległości około 30 m.

Gra jest bardzo żywa. Chociaż
pod koniec zwalnia się tempo gry,
wynik jednak nie ulega zmianie.

W drugiej połowie dopiero po
siedemnastu minutach Koneczny
nowy zawodnik Węgier strzela
główną bramkę. Dziewięć minut

później Kisiel wyrównuje. Nastę-
pna bramka jest samobójczą ze
strachu Wiśniewskiego (W). Od tej
pory Team A ma wyraźną prze-
wagę, chociaż Kisiel i Ferencz nie
jednokrotnie zagrażają bramce
przeciwnika. Następną bramkę
strzela Trap (Z) potem Wiśniewski
podyktowaną jedenastką, a ostat-
nią trzy minuty przed końcem zno-
wu Koneczny.

Sędzią bardzo dobrze tow.
Markiewicz.

Mecz poprzedził pokaz gimna-
styczny zespołu gimnastyczny
Zielonych pod kierunkiem ob. Na-
lepy oraz gimnastyk Wągno
pod kierunkiem ob. Ireny Szwan-
drokówny. (M)

1 Maja na stadionie porzowskim

W ramach uroczystości pier-
wszomajowych, został rozegrany
na stadionie miejskim mecz pi-
łki nożnej pomiędzy W. K. S.
Gorzów i Z. S. „Gwardia” Go-
rzów, zakończony zwycięstwem
W. K. S. w stosunku 5:1 (3:0).
Zwycięzcy górowali nad prze-
ciwnikami pod każdym wzglę-
dem i prowadzili grę na do-
brym poziomie technicznym.
Zebrana licznie publiczność ży-
wo oklaskiwała dobrą grę woj-
skowych, których atak stałe
bombardował bramkę przeciwi-
nika groźnymi strzałami.

W przerwie meczu rozegrana
została sztafeta olimpijska. Zwy-
ciężył zespół biegaczy W. K. S.
przed Gimnazjum Ogólnokształ-
cącym, P. Z. Inż. i K. S. „Leś-
nik”.

Świetlica „Ursusa” - jest już czynna Życie kulturalne na nowych torach

Dwa tygodnie temu nie wierzy-
liśmy w to, że świetlica „Ursusa”
będzie gotowa na pierwszego maja.
Dzięki jednak pomocy całej załogi,
oraz wysiłkowi robotników z Pań-
stwowego Przedsiębiorstwa Budo-
wanego, Czyn-1-Majowy Ursusa zo-
stał zrealizowany. A był to wysiłek
nie byle jaki.

Stara halę fabryczną przebudow-
wano w krótkim czasie na praw-
dziwy teatr, mogący pomieścić oko-
ło 1200 osób. Na balkonach mie-
szczą się czytelnicy i kluby. Piękny
szklany dach i parkiet posadzki ro-
bią na wchodzących miłe wrażenie.

W tej oto pięknej świetlicy za-
tę Ursusa powitała 1 Maj. So-
botnia akademii była dla niej po-
dwójnie uroczystą. Po inauguracji

nym przemówieniu dyr. J. Kocota
i referacie ob. Kurnatowskiego, kie-
rownika nowej świetlicy, czołowi
pracownicy, przodownicy pracy
i pionierzy fabryki, łącznie z dyrek-
torem otrzymali dyplomy uznania
za pracę nad odbudową przemy-
słu na Ziemiach Zachodnich, oraz
za wyległą pracę w zakładzie
wielu z nich otrzymało poza tym
premie pieniężne.

Deklamacja tow. A. Markiewi-
czówny pt. „1 Maj” oraz „Marsz
Ursusa”, skomponowany przez jed-
nego z pracowników, a wykonany
przez chór zakładowego hufca SP,
z towarzyszeniem orkiestry, zdobyły
uznanie całej załogi.

Po Międzynarodówce, zamykają-
cej część I, Ursusowcy przystąpili

do części artystycznej. Młoda, ale
bardzo dobrze zgrana orkiestra
wykonała szereg utworów i towa-
rzyzysła zespołowi tanecznemu, mo-
gącemu śmiało konkurować z naj-
lepszymi zespołami gorzowskimi.
„Mazur” w ukladzie tow. Łazow-
skiego był naprawdę ursusowski.
Trudno wliczyć wszystkie nu-
mery bogatego programu, wiąza-
nego bardzo dowcipnie przez tow.
Kozioła. To co widzieliśmy na
scenie Ursusa świadczy, że wśród
załogi znajduje się wielu ludzi,
mających talent artystyczny i za-
miłowanie do pracy kulturalnej.

Po akademii Ursusowcy bawili
się w nowej świetlicy do godz. 24.
El-be,

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI GORZÓW, UL. HAWELAŃSKA TEL. 355

Ważne telefony: — alarmowy
Straży Pożarnej — 800. Milicja O-
bywatelska — 555 i 666. Urząd
Bezpieczeństwa — 307 i 308. Apteki
— 900 i 833. Szpital Miejski — 562.
Karetka do przewożenia chorych i
Pogotowie nocnego Ubezpieczalni
Spółecznej — 501.

AKADEMIA PIERWSZOMAJOWA DLA AUTOCHTONÓW W GO- RZOWIE

Oddział Polskiego Związku Za-
chodniego zorganizował akademię
1-majową dla grupy samokształce-
niowej, złożonej z mieszkańców
Gorzowa, od dawna zamieszkających
w mieście. Bogaty referat pt.
„1 Maj — święto Pracy i Pokoju”
odczytał tow. mgr Wiśniewski.
Okolicznościowe deklamacje wy-
głosili ob. Cz. Kordus i T. Rewo-
liński. W uroczystości wzięło u-
dział 40 osób.

WIECZORNICA Z OKAZJI „ŚWIĘTA LASU”

Komitet powiatowy A. P. Z. łącz-
nie z komitetem Święta lasu urzą-
dzają w sobotę, dnia 7 maja wie-
czornicę z tańcami w sali Dyrekcji
Lasów. W programie wieczornicy
artystyczne i orkiestra Zw. Zaw.
Muzyków pod dyr. J. Rezlera. Do-
chód przeznaczają się na A. P. Z. el.

BEZPŁATNE SZCZEPNIENIE PRZE- CIW DYFTERYTOWI

Na podstawie zarządzenia woje-
wody poznańskiego starosta powia-
towy gorzowski wydał ogłoszenie
o trzykrotnym, przymusowym i
bezpłatnym szczepieniu ochronnym
przeciw dyfterytowi. Szczepienia
podlegają dzieci urodzone w latach
1938 do 1947 włącznie. Ze względu
na wczesny termin pierwszego
szczepienia polecamy zainteresować
się ogłoszeniem. Za niewypełnie-
nie obowiązku szczepienia dzieci
grozi rodzicom kary administra-
cyjne. el.

Najpiękniejszy polski kwiat

Znowu jest maj i znowu w barwne szaty roślinne stroją się nasze parki.

Niedługo zakwitnie w tych parkach azalia pontyjska. Złociste jej kępy zwracają co roku naszą uwagę swoją okazałością i egzotyczną pięknoscia. Toteż sądzić zwykłe, że mamy przed sobą kwiat egzotyczny, sprowadzony z dalekich południowych krajów.

Mało kto wie, że nie jest to

knej azalii. Był nim niejaki M. Clair, pomocnik profesora historii naturalnej w Krakowie.

W następnych katalogach z okresu 1812—30 znajdują się ślady wielkiego popytu na tę roślinę w postaci zamówień nasion, które to zamówienia napływały licznie z Francji, Niemiec, Belgii i Anglii.

Azalia pontyjska, którą bez przesady można nazwać naj-

bujny gąszcz dużych złocistych kwiatów wnosi do monotony równin nieporównany urok południa, jakiego na-



Kwiat azalii pontyjskiej

próżno szukalibyśmy gdzieś indziej w Europie.

Las w tym okresie jest przepełniony tak mocnym i odurzającym

zapachem, że jak opowiada miejscowi mieszkańcy „ludzie od niego tumanieją, a pasterzy i robotników leśnych opanowuje senność”.

Gdyby jednak jakiś skwapliwy badacz lub miłośnik przyrody chciał przedrzeć się przez gęstwinę krzewów azalii, to przypłaciłby to niechybnie uderzeniem, które zostałoby rozdarte przez ostre i sztywne pędy-kolce.

To, że azalia rośnie w Polsce pozostaje wciąż jeszcze zagadką z punktu widzenia geografii roślin. Stwierdzono, że pochodzi ona z Kaukazu, jednakże kiedy i jak dotarła stamtąd do Europy, pozostaje dotychczas tajemnicą.

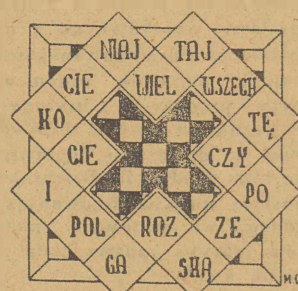
Najbardziej prawdopodobne jest przypuszczenie, że odbywało się to w zamierzchłych czasach epoki lodowej, gdy klimat w Europie wschodniej był zupełnie inny niż dzisiaj.

Piękną i rzadką tę roślinę zaliczyć trzeba do najciekawszych osobliwości i zabytków naszej przyrody. (as)



Konikówka

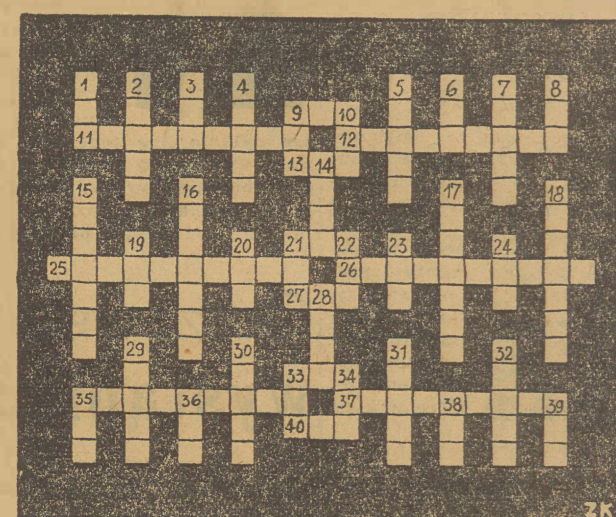
ul. M. Ciechanowski, Rogoźno



Ruchem konika szachowego odczytać rozwiązanie.

Krzyżówka

ul. Św. Miękowski — Wronki



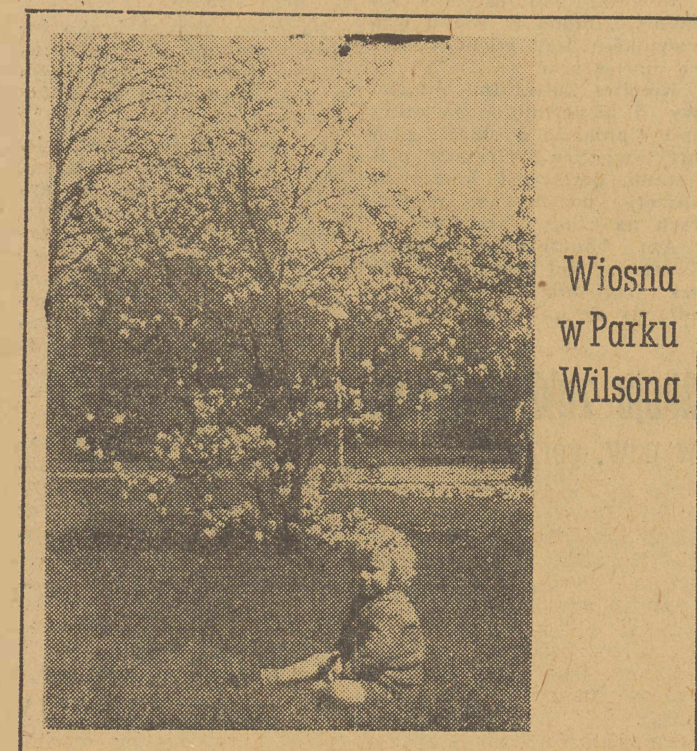
W figurę wpisać wyrazy o poniższym znaczeniu:

Pionowo: 1. pływająca płyta lodu, 2. łódź rybacka, 3. wrzątek inaczej, 4. roślina plantacyjna, 5. owad, 6. zabawa inaczej, 7. część twarzy, 8. rodzaj kwiatów, 9. zamek, 10. skrót: spółka, 14. tłuszcz rybi (wspak), 15. transport inaczej, 16. rozmowa z samym sobą, 17. rodzaj warsztatu pracy, 18. część świata, 19. droga żelazna, 20. pierwiastek, 21. pojedynco, 22. rzeka w Rosji, 23. imię żeńskie zdrobniale, 24. wierzby inaczey, 28. ziemia uprawna (wspak), 29. owad pasożytujący w lasach iglastych, 30. kłakierzy, 31. półwysp na Dalekim Wschodzie, 32. miasto w Polsce, 33. oprawca, 34. imię

żeńskie zdrobniale, 35. kogut inaczej, 36. roślina włóknista, 38. rodzaj papugi, 39. skorupiak.

Poziomo: 9. ptak śpiewający, 11. doskonałość uznana, 12. gatunek jaszczurek, 13. zamek, 21. liczebnik, 25. miasto w Palestynie, 26. rury służące do ogrzewania, 27. moja w języku martwym, 33. żartuje, ironizuje, 35. orszak konny, 37. twórca religii staro-perskiej, 40. część sztuki teatralnej (wspak).

UWAGA SZARADZIŚCI! W następnym numerze podamy listę przyznanych nagród autorskich za najlepsze nadesłane łamigłówki.



Wiosna w Parku Wilsona

roślina obca, lecz nasza własna, że rośnie nie tylko w naszych ogrodach, lecz i w lasach, gdzie bez przykrycia wytrzymuje nawet najsurowsze zimy.

Już w pierwszym polskim „Katalogu roślin” wydanym w roku 1810, a będącym dziś krótkim bibliotecznym, znajduje się wzmianka o odkrywcy pię-

knijniejszym kwiatem polskim, w stanie dzikim jest jedną z najrzadszych roślin w Europie.

W powiecie rzeszowskim w miejscowości Wola Zarczycka pod Leżajskiem jest w lesie sosnowym „wysepka” porośnięta tą rzadką rośliną. W okresie kwitnienia, tj. od połowy maja do połowy czerwca,

„Inżynier dusz ludzkich” autor „Poematu Pedagogicznego”

Przed kilku dniami społeczeństwo radzieckie obchodziło 10-łą rocznicę śmierci znakomitego pisarza i pedagoga Antoniego Makarenki, autora znanego polskiemu czytelnikowi „Poematu Pedagogicznego”.

Ludzie radzieccy nazywają Makarenkę „inżynierem dusz ludzkich”, gdyż pracując nad wychowaniem młodego pokolenia, kształtując charaktery i umysły, potrafił on w jedną całość złączyć poezję pracy i naukę pedagogiczną.

Żywym świadectwem tego są nie tylko książki, których nikt kto je przeczytał, nie zapomni, lecz i ich żywi bohaterowie — wy-

chowankowie Antoniego Makarenki.

„Tylko ten, kto w dzieciństwie stracił rodzinę, kto nie wyniósł z domu żadnego zapasu ciepła, jedynie ten dobrze wie, jak zimno staje się czasami na świecie, kiedy nie ma potrafi zrozumieć, jak cenna może być troskliwa, serdeczna opieka”. — Oto są słowa tego mądrego pisarza.

Tak czuł i myślał „pedagog o wielkim sercu, rozpoczynając swą trudną pracę wychowawczą w zorganizowanej przez niego kolonii im. Gorkiego, gdzie potrafił bezdomnym sierotom dać miłość ojcowiską, stwarzając atmosferę, która zastąpiła im ciepło rodzinne. (S)

Prywatny gabinet lekarski A OŚRODEK ZDROWIA

Typową instytucją lecznictwa otwartego był prywatny gabinet lekarski. Jakże były cechy specyficzne tej instytucji.

A więc wyposażenie zależało wyłącznie od stanu finansów właściciela gabinetu i w ogromnej większości wypadków, szczególnie u lekarzy rozpoczynających dopiero „złotą praktykę” było niewystarczające. Dość wspomnieć, że w chwili obecnej przeciętny koszt wyposażenia przychodni umożliwiającej pracę lekarską na współczesnym poziomie wynosi około 1 500 000 do 2 000 000 zł. Koszt ten stosunkowo nie był mniejszy i przed wojną. Jasne stąd, że nikły zaledwie odsetek młodziarzy lekarskich mógł sobie pozwolić na odpowiednie wyposażenie gabinetu, a jeżeli zaciągał pożyczkę na ten cel, to nic dziwnego, że jego dalsza działalność miała charakter wybitnie komercyjny.

Co jutro na obiad?

Zupa z marchwi
Pęczak z grzybami, sos ogórkowy
Kompot z czeresni lub wiśni konserwowanych:

1/4 litr pęczaku i 6 dkg grzybów gotować razem 2 do 3 godziny, mieszać często aby nie przywarły do dna. Gdy miękkie, zemleć na maszynce do mięsa wraz z grzybami, dodać 1 cebulę usmażoną na tłuszczu, sól i 2 jaja, wymieszać, nałożyć do wysmarowanego rondelka, wyrównać i upiec 1/4 godz. w piecyku. Wyrzucić na półmisek, ołiać sosem.

Na sos zrobić białą zaprawkę z 2 dkg tłuszczu i 3 dkg maki, rozprowadzić 1/4 litr. wody, wlać kilka łyżek kwasu ogórkowego, wrzucić usiekaną pietruszkę zieloną, pokrajaną w makaron ogórek kiszony, zgotować, przed podaniem na stół wlać 1/8 litr. śmietany.

Komercyjność ta jest następstwem cechą specyficzną prywatnego gabinetu lekarskiego. Nasuwa się nieodparcie analogia do kramiku czy sklepiku i nie pomaga tu żadne frazesy o kapitałstwie stanu lekarskiego, chyba, że posuniemy analogię jeszcze dalej i przyrównamy lekarza wyciągającego rękę po indywidualne honorarium — do proboszcza udzielającego jedną ręką błogosławieństwa, a wyciągającego drugą po należność za to błogosławieństwo.

Warunki lokalowe bardzo często nie odpowiadały wymogom wiedzy lekarskiej. Nie widział się prywatnych gabinetów lekarskich dysponujących dwiema poczekalniami (co by pozwoliło na odseparowanie np. gruźlików od dzieci) chyba, że jedna z nich przeznaczona była dla „ubogich” a druga dla możnych tego świata. Bardzo często poczekalnie mieściły się w ciemnych ciemnych przedpokojach, gdzie w miekkich mebelkach i portierach znajdowały znakomite warunki rozwoju nie jednokrotnie chorobotwórcze bakterie.

Sprawa uderzająca jest przy systemie „chałupniczym” faktyczny brak jakiegokolwiek kontroli pracy lekarskiej poza zakazami etyki zawodowej, stosowanej wg widzimisię jednostki. Próba kontroli fachowej uważana byłaby za osobistą obrzę lekarza. W wypadku niewłaściwego leczenia praktyk gabinetowy nie był faktycznie przed nikim odpowiedzialny chyba, że sprawa miała charakter prokuratorski.

Jasnym jest, że w sytuacji gdy jeden gabinet lekarski był handlową konkurencją dla innego, nie mogło być mowy o jakimkolwiek powiązaniu ogólnizacyjnym instytucji lecznictwa otwartego. Jedyną formą konsultacyjną była instytucja „nagrody lekarskiej”, „consilium facultatis” mająca nieco kumoterski charakter, będąca zresztą doskonałą okazją do złupienia skóry z pacjenta, a więc tym

samym niemożliwa dla pacjenta mniej zamożnego.

Nie chciałbym wywołać wrażenia, że przytoczone słowa godzą w lekarza. Chodzi raczej o krytykę systemu, krytykę struktury organizacyjnej instytucji, która winna być tego rodzaju, by wartość jej świadczeń stała na odpowiednim poziomie niezależnie od cech szczególnych i upodobań tego czy innego pracownika.

Nasuwa się pytanie jakim warunkom winna odpowiadać współczesna instytucja lecznictwa otwartego, która by była zgodną z panującą formacją społeczno-gospodarczą. Przede wszystkim winna to być instytucja o charakterze społecznym, utrzymywana przez społeczność właścicieli i zainteresowanych nie w dochodzie lecz w jak najwyższej jakości usług.

W instytucji tego rodzaju lecznictwo winno zajmować równe miejsce z zapobieganiem. Jakiegokolwiek oddzielenie tych dwu podstawowych działów pracy lekarskiej jest szkodliwe i z naukowego punktu widzenia niesłuszne.

Dalszą cechą nowoczesnej instytucji lecznictwa otwartego winien być terenowy zasięg działania polegający na powiązaniu instytucji z terenem. Terenowy zasięg działania polega też na powszechności świadczeń instytucji co znaczy, że wszyscy mieszkańcy danego terenu mają prawo do korzystania z instytucji.

Odpowiednie rozplanowanie lokalowe umożliwiające podział na część czystą i zakażną pozwala na zapobieganie słykaniiu się osobników zakażających, szczególnie gruźlików, z osobami podatnymi na zakażenie.

część oczywiście, że w chwili obecnej w wielu Ośrodkach Zdrowia praca nie jest należyście prowadzona, są jeszcze poważne niedociągnięcia, ale praca ta z roku na rok ulega poprawie łącznie z ilościowym rozwojem Ośrodków. Sprawy Ośrodków są coraz częściej tematem zainteresowania się społeczeństwa, Rad Narodowych wszystkich szczebli oraz organizacji społecznych i politycznych co daje rękojmię dalszego rozwoju ich dla dobra wszystkich ludzi pracy.

Dr R. Gosiewski



Z TEKI FILATELISTY

slu” w ramach pierwszej dwulatk, o następujących wartościach: 1,20 (c. zielony), 2,40 (czerwony) i 4 K. (c. niebieski).



Poczta polska puściła swego czasu w obieg czternastokwaciową serię „pracy” (hutnik, kosiarz, rybak i górnik). W zeszłym kąciku reprodukowaliśmy najnowszy znaczek bułgarski z górnikiem, wydany



w kwietniu br. Nasi czescy sąsiedzi nie pozostali również w tyle. W zeszłym roku wydał serię „odbudowa przemy-

Pierwszy z tych znaczków reproduujemy.

W ostatnim kąciku omawialiśmy znaczki pamiątkowe, w tym serię czeską, wydaną z okazji 600-lecia istnienia Uniwersytetu Karola w Pradze. Poniżej zamieszczamy drugi znaczek z tej pięknej i oryginalnej serii.

Poczta austriacka specjalnym znaczkiem upamiętniła Kongres Wymiany Kulturalno-Gospodarczej z ZSRR, odbyty w końcu 1946 roku w Wiedniu. Znaczek jest dwubarwny (czerwono-brunatny) o

wartości 12 gr. Na znaczku widnieje kula ziemiska, otoczona sztandarami obu państw. (Patrz reprodukcja).

W najbliższym czasie poczta polska wyda dawno zapowiadaną serię „pocztowca”, na którą filateliści czekają z wielką niecierpliwością. Ukazać ma się także 500-złotowy znaczek lotniczy, z samolotem, unoszącym się nad trasą W—Z w Warszawie.

Odpowiedź redakcji. Ob. Marchlewski, Gniezno: znaczki chętnie umieszcimy. Gwa-



rantujemy zwrot w stanie nieuszkodzonym. Prosimy przesłać pod adresem: Redakcja „Gazety Poznańskiej”, Poznań, Kantaka 8/9, Kącik Filatelistyczny.